

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Nieskończenie mniej niż nic

Maciej Gachewicz

Maciej Gachewicz
Nieskończenie mniej niż nic

Rewolta

pl.anarchistlibraries.net

Jak Wali Disney zanurzony w ciekłym helu jesteśmy współrzędnymi w jednowymiarowej przestrzeni. Nie jesteśmy ani żywi ani martwi, nie umieramy bo musielibyśmy najpierw żyć i nie żyjemy bo cokolwiek na co pada nasze spojrzenie jest martwe. Urodziliśmy się bez życia i umrzemy bez śmierci

Stirner, "Bamboo Brussels"

Nie lubię się ani ubierać, ani rozbierać. bo wtedy mam wraze. ze dni mijają i nic godnego uwagi się nie dzieje. A przecież wciąż coś organizuję i zarządzam, ciągle dyryguję. od rana do wieczora. Wszędzie dookoła gdziekolwiek spojrzeć jest coś do ustawienia we właściwy sposób i wychodzę z siebie. żeby uprzytomnić innym, jak powinni żyć. A oni zupełnie jakby nie chcieli żeby im było dobrze...

Murray Rothbard "Libertarianism revisited 1952-1992"

Całe istnienie przenika poczucie niespełnienia i skrępowania. Żadne działania nie dorównują zamierzeniom. Słowa nie nadążają za potencjalnością. Pozostaje wszechogarniające uczucie rezygnacji, apatii, impotencji, znudzenia, depresji, rzadko oczekiwania. Nieliczni mają nadzieję, że jutro życie znacznie się poprawi; postanawiają, że zrobią coś, zmienią dietę w rozkwit, ale budzą się po kolejnej nocy koszmarów o życiu jakie mogłoby być, niewyspani, zmęczeni w kolejny dzień depresji istnienia.

Żyjemy w świecie, w którym totalność, niepodzielność, całkowitość, nieograniczoność przeżycia została zamieniona w nieprawdopodobność, niemożliwość, absurdalność.

Świat został zamknięty we **wszystkim** odizolowanych części, fragmentów całości odwzorowujących i powtarzających w sobie strukturę i sposób zorganizowania zamkniętej całości. Na wszystkich poziomach bezwładnej kontynuacji w jej skalach, układach, strukturach i systemach, we wszystkim czym jest, żyjemy w świecie rozdrobnionym na pozbawione znaczenia detale, które od samych narodzin napotykają na swej drodze jedynie stały zestaw miejsc i sposobów istnienia w powszechnej organizacji rzeczywistości. Każdy gest jest zorganizowany, zaprogramowany, zużyty w automatyzmie powtórzeń. Całe istnienie jest nieustannym powtarzaniem powtórzonego, generatorem zmęczenia umożliwiającym jałową ciągłość. **Cały świat jest instalacją skanalizowania przed "niemożliwym"**. Istnienie polega na nieustannym potwierdzaniu zasad, wyznaczaniu i kontrolowaniu granic, hierarchizowaniu tożsamości (identyczności elementów organizowania z

Celem świata organizacji jest organizacja
reprodukcji jego zorganizowania.
W świecie organizacji istnieją tylko narzędzia
reprodukcji jego zorganizowania - elementy
nieprzerwanej repetycji mechanizmu powtórzenia.
Jedyny możliwy ruch jest cykliczny.
Jedyną możliwą aktywnością jest specjalizacja w
organizowaniu zorganizowanego.
Jedyny wymiar to zmniejszający się promień
specjalizacji.
Każdy element organizacji jest taki sam jak wszystkie
elementy z osobna i tożsamy z organizacją jako taką.
Komunikacja w organizacji to organizacja powtórzenia.
Własność w organizacji to uniwersalne wywłaszczenie.
Życie w organizacji to organizacja wyrzeczenia się życia.

makro-organizacją) i specjalizowaniu w skończoności. To ciągle odświeżanie, powtarzanie, tłumaczenie, zaklinanie. hipnotyzowanie na każdym kroku na rzecz tego co "istnieje. (i co tylko może i ma prawo istnieć) i tego co "niemożliwe", co sprzeczne z efektywnością procesów samoorganizowania.

Ludzie się nie spotykają - nie rozmawiają ze sobą - jak popsuta płyta wymieniają tylko zaklęcia, kody wewnętrznego oprogramowania, szyfry, mantry ruchu jałowego. Jak zdalnie sterowane cyborgi poruszają się po szynach dozwoloności, skolonizowani w ciałach i duchu zielonymi i czerwonymi światłami odruchu warunkowego impulsów systemyztatyacji autokontroli. Bohaterscy krzyżowcy - ochotnicy organizacji powtórzenia. Wszędzie gdzie się pojawiają zamykają przeżycie w granicach wyspecjalizowanej roli danej im przez hierarchię organizacji, która polega na organizacji kontynuacji zautomatyzowanej rzeczywistości. Wszystko aż po horyzont jest nieustannie automatycznie analizowane pod względem zgodności z programem istnienia obywatela cybernetycznej pseudoprzestrzeni. Cały świat jest storturowany systemami moralnymi, hierarchią piękną, granicami dobrego smaku. Wszystko da się przewidzieć. Wszystko co było, wszystko co jest, wszystko co będzie "Wszystko" jest możliwe. Świat jest zamknięty, skończenie zorganizowany w elementy odizolowane od siebie w sztucznej identyczności.

Fundamentem organizacji jest **izolacja** jej elementów. postrzegających rzeczywistość i komunikujących się ze sobą **za pośrednictwem organizacji**. Pilnie strzeżoną tajemnicą organizacji jest powszechność uczuć frustracji, zniechęcenia, depresji, apatii, bezsensu. Każdemu elementowi organizacji (ze względu na brak prawdziwej komunikacji między elementami) wydaje się, że to tylko jego życie Jest bezsensowne, że wszystkim innym elementom wiedzie się bardzo dobrze, Całkowicie zapośredniczony organizacją zamieniony w jej reprezentanta, nie jest w stanie zdać sobie sprawy z tego, że **wszystkie** elementy organizacji odczuwają to samo. Powszechna frustracja przeżywana na poziomie prywatnym nie znajduje przełożenia na poziom społeczny. Pozostaje wciąż tajemnicą publiczną. Przyznać się do złego samopoczucia to tak, jakby przyznać się do przegranej w walce o pozycję w hierarchii organizacji. Charakter - wewnętrzne zorganizowanie jednostki odzwierciedlające jej rolę w zorganizowaniu - zapobiega uświadomieniu i wyrażeniu frustracji na poziomie ponadjednostkowym. Celem istnienia elementu organizacji jest bowiem jego udział w organizowaniu zorganizowanego i jego powinnością jest być bardziej zadowolonym ze swojego zorganizowania niż inne elementy organizacji. Charakter - uwewnętrzniona powinność wobec zasad zorganizowania - umożliwia bezkonfliktowe

powtarzanie powtórzonego bez sprzeciwu i refleksji. Charakter jest pierwszym strażnikiem dozwoloności, tego co wypada, tego co nie wypada, co jest ładne, co jest brzydkie, co można robić, a czego nie można. Przede wszystkim jednak, dzięki niemu organizacja staje się **niewidzialna**. Dzięki niemu niepostrzeżenie wszelkie istnienie zostaje skolonizowane przez organizacyjną powinność, zamienione w miniodzwierciedlenie organizacji.

Fundamentem organizacji są niezrealizowane pragnienia. Bez względu na to czy są to pragnienia symulowane czy wolne. Zrealizuj natychmiast pragnienia posiadania tego co oferują reklamy a organizacja zamieni się w gruzy. Zrealizuj swoje pragnienia a po organizacji nie pozostanie nawet wspomnienie.

Pragnienia są napędem istnienia. Bez nich istnienie byłoby niemożliwe. Bez nich niemożliwa byłaby organizacja. Organizacja musi przechwycić pragnienia dla swoich celów. Muszą albo pozostać tylko nieosiągalnymi pragnieniami, wypieszczonymi w swej koniecznej nieosiągalności, albo lepiej (bo nawet najbardziej nierealne pragnienia mogą i wręcz muszą próbować się wreszcie kiedyś zrealizować), muszą zostać zastąpione przez podstawione w ich miejsce pragnienia zorganizowane, a na dodatek w swej organizacyjnej znikomości i daremności, nieodłącznie **rzekomo** trudno osiągalne. Trudność ich zaspokojenia ma być stałym bodźcem uczestnictwa w organizacji i stałego doskonalenia w entuzjastycznym samozorganizowaniu.

Świat zorganizowany kataloguje, organizuje pragnienia według wszelkich możliwych bodźców i reakcji na nie. Wprowadza między pragnienie i jego realizację **nieprzekraczalną granicę**, przesunięcie, odroczenie w czasie, przetrzeźnienie i jakości. Przeżycie poprzedzone jest w każdej chwili analizą jego dopuszczalności, podczas której wszczepiane jest mu konieczne odroczenie realizacji pragnienia. Przeżycie pozbawione **pośrednictwa dozwoloności** jest zabronione. Tutaj. biorą swój początek

- uniwersalne (powszechne) organizacyjne "w przyszłości" ("w przyszłości będzie lepiej, wyjdziemy kiedyś na swoje")
- uniwersalna ofiara z teraźniejszości - "będzie lepiej" kiedy **teraz** jeszcze trochę "zaciśniemy pasa", "jeszcze trochę pocierpimy" uniwersalne jeszcze trochę, które nigdy **jeszcze** nie przestało być tylko jeszcze
- zawieszenie, **odłożenie życia na później**, uniwersalna organizacyjna amnezja

Nikt już naprawdę nie wierzy w jakiegokolwiek lepsze jutro, ale ubezwłasnowolniony w swojej muszli izolacji i specjalizacji istnienia oddaje się bezwładnie jakimkolwiek najlichszym namiastkom realizacji pragnień, jakimkolwiek środkiem znieczulającym frustrację utraconej totalności

Ostatecznym celem pragnień zorganizowanych jest ostateczne anulowanie jakichkolwiek pragnień - ostatniej fundamentalnej przeszkody dla perpetuum mobile wszechzorganizowania.

Pragnienia **niezapośredniczone** organizacją spełniają się natychmiast "Niech ręka pochwyci wszystko co dostrzeże oko". Przyjemności spełnienia, oddania się iskrzeniu istnienia nic można odłożyć na później na kiedy indziej, albo się jej wyrzec - **nie da się wykasować pragnienia wszechistnienia**

Świat uniwersalnie zorganizowany, podzielony jest w konsekwencji uniwersalnie sprywatyzowany. Każdy gest ma swoje prywatne terytorium i swoją cenę, swoją funkcję i swój udział w utożsamieniu się z organizacją. Bezinteresowność i podarunek umarły. Wyznaczone. otoczone granicami terytoria mogą co najwyżej pozostawać w zbrojnym pokoju opartym na niechętnym wymianie w otoczeniu powszechnie sprywatyzowanym organizacją. Przeżycie zostało **podporządkowane wymianie** takiej samej ofiary na taką samą ofiarę, kontroli na kontrolę, organizacji na taką samą organizację. Gesty mają już tylko swą cenę, swą wartość wymienną, przypieczętowują powszechne panowanie handlu rozprzestrzenionego na emocje i pragnienia. Przestały już cokolwiek oznaczać oprócz potwierdzenia niezakłóconego powszechnego panowania śmierci za życia.

Jeżeli nie możesz być, jeżeli nie jesteś właścicielem świata, to naprawdę posiadasz nieskończenie mniej niż gdybyś nie posiadał niczego.